

Ks. Robert Samsel: Kardynał August Hlond duchowym mentorem Jana Pawła II?

Prócz kwestii społecznych, wyróżnić należy zagadnienia chrystologiczne, mariologiczne, eklezjalne, świętość, naukę o sumieniu, papieżstwie, antropologię oraz kwestie relacji Państwo–Kościół. Bogactwo treści nauczania poparte jest szczerym pragnieniem kard. Hlonda, by w Polsce nikt nie toczył wojny z Bogiem, z odkupieniem, wiarą i prawem Bożym – pisze ks. Robert Samsel w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „August Hlond. Kościół pomiędzy epokami”.

Podjmując się odpowiedzi na pytanie o oddziaływanie kard. Hlonda na przyszłego Papieża Jana Pawła II, pragniemy potraktować problem od strony teologiczno-pastoralnej i spojrzeć na niego poprzez metodę analityczno-syntetyczną, by potwierdzić bądź obalić postawioną tezę.

Osobiste odniesienie do postaci Augusta Hlonda kard. Wojtyła zawarł w wymownym świadectwie: „(...) Na temat osobowości kard. Hlonda mogę powiedzieć tylko to, co odczuwam. Odczuwam zaś, że była to osobowość bardzo dynamiczna, głęboko kościelna, że spełnił wielką misję w historii Kościoła i Narodu. Bezpośrednich podstaw do wypowiedzi na ten temat nie posiadam, gdyż raz tylko z Księdzem Kardynałem się zetknąłem. To, co mnie wtedy uderzyło, to wielka bezpośredniość i serdeczność w obcowaniu (...)”[1].

Należy nadto obiektywnie stwierdzić, iż będąc papieżem także nie odnosił się wyjątkowo często do osoby kard. Hlonda i jego nauczania. Wspomniał go w czasie spotkania z młodzieżą na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie w 1979 r.[2], a przy innych okazjach kilkakrotnie przywołał jego nazwisko wyłącznie w kontekście historycznym. Podkreślenia wymaga przynajmniej trzykrotne cytowanie przezeń wezwania prymasa o zwycięstwie przez Maryję, co rozwiniemy poniżej.

*Fundamentem życia
chrześcijańskiego według
Prymasa ze Śląska, jest
prawda, która zawiera się
w Jezusie Chrystusie i Jego
dziele Zbawczym*

Czy zatem zasadne jest poszukiwanie odpowiedzi na problem postawiony w tytule artykułu? Zastanówmy się nad tym, analizując wpieryw pokrótce dorobek obojga

postaci.

Przesłanie kard. Augusta Hlonda można zsyntetyzować do wybranych najistotniejszych naszym zdaniem kwestii. Prócz kwestii społecznych, wyróżnić należy zagadnienia chrystologiczne, mariologiczne, eklezjalne, świętość, naukę o sumieniu, papieżstwie, antropologię oraz kwestie relacji Państwo–Kościół. Bogactwo treści nauczania poparte jest szczerym pragnieniem kard. Hlonda, by w Polsce nikt nie toczył wojny z Bogiem, z odkupieniem, wiarą i prawem Bożym. Wzywał do zaufania Miłosierdziu Bożemu, opiece Matki Bożej, a także do życia czynną miłością Boga i bliźniego, apostołowania i poddania się całkowicie Opatrzności Bożej[3].

Fundamentem życia chrześcijańskiego według Prymasa ze Śląska, jest prawda, która zawiera się w Jezusie Chrystusie i Jego dziele Zbawczym[4]. Z przekonaniem wskazywał, iż włączenie się zarówno społeczeństwa, jak poszczególnych ludzi w budowanie królestwa Chrystusowego będzie pewną drogą ku odnowie i odrodzeniu życia religijnego i moralnego. Katolicyzm winien być przepełniony duchem Chrystusowym oraz miłosną służbą dla Odkupiciela[5].

Odnowa życia chrześcijańskiego możliwa jest jego zdaniem wpieryw poprzez troskę o życie sakramentalne, a szczególnie zgłębianie tajemnicy Eucharystii[6]. Prymas Hlond starał się o pogłębienie życia eucharystycznego poprzez popieranie i organizowanie Kongresów Eucharystycznych[7]. Ich tematyka była różnorodna i kierowana do rozmaitych stanów Kościoła. Podejmowano na nich zarówno zagadnienia teologiczne, jak i pastoralne. Kongresy organizowane pod kierunkiem prymasa ukierunkowane były na życie religijne. Zdawał sobie bowiem sprawę, że prawdziwe odrodzenie społeczne i moralne może przyjść przez głęboko religijne odrodzenie rodziny, wychowanie młodzieży, formację mężczyzn i kobiet, a także przez świątłych i gorliwych kapłanów i wychowawców[8].

Głębokie życie religijne to także cześć wobec Najświętszego Serca Pana Jezusa, na czym szczególnie zależało kard. Hlondowi, czemu dał wyraz już w czasie pasterzowania na Śląsku, zawierając tę ziemię Najświętszemu Sercu Jezusa[9]. Ważnym aktem kontynuacji tego dzieła był także list całego Episkopatu Polski na czele z prymasem z 1 stycznia 1948 r. zachęcający wiernych do osobistego poświęcenia się

Najświęszemu Sercu Pana Jezusa. Ta zachęta miała być także lekarstwem na pogubienie moralne i religijne związane m.in. z aborcją, pijaństwem i zgorzeniem[10].

W działalności prymasa istotną rolę odgrywała także troska o nowe kanonizacje i beatyfikacje, szczególnie kontynuację procesów przerwanych przez II wojnę światową

Nie wolno pominąć kwestii kultu Miłosierdzia Bożego. Przed wybuchem II wojny światowej stanowisko kard. Hlonda w tej sprawie było ostrożne, asekurował się wówczas praktyką

Kościoła. Jego nastawienie zmieniło się po zakończeniu zawieruchy wojennej. Kilka razy przyjmował ks. Sopoćkę, a także zgodził się sfinansować wydanie traktatu o Miłosierdziu Bożym[11].

Chrystocentryzm kardynała ujawniał się w nauce dotyczącej prawego sumienia chrześcijańskiego. Sumienie jego zdaniem stoi na granicy doktryny i życia społecznego, wynika z objawienia i prawdy o człowieku, a służy do godnego i odpowiedzialnego postępowania w codzienności wpisującej się w całość zmagania o świętość[12].

W działalności prymasa istotną rolę odgrywała także troska o nowe kanonizacje i beatyfikacje, szczególnie kontynuację procesów przerwanych przez II wojnę światową. W swych notatkach zapisał: „Kościół musi mieć bohaterów i świętych, ludzi niecodziennych, by się codzienność wiernych ich przykładem i słowem krzepiła i dźwigała. To

jest potrzeba Kościoła. To jest także potrzeba narodów i państw”[13]. Episkopat Polski w końcu 1946 r. podjął na nowo procesy kanonizacyjne i beatyfikacyjne[14]. Większość z nich zakończyła się w okresie pontyfikatu Jana Pawła II.

Istotne było nauczanie i zaangażowanie społeczne prymasa Polski. Ucząc o państwie, podkreślał on, iż jest ono instytucją naturalną, wywodzącą się z natury ludzkiej i zarazem będącą warunkiem prawidłowego rozwoju ludzkości. Życie państwowe w opisywanym ujęciu nie jest dziełem człowieka – pomimo ulegania historycznym przemianom – ale skutkiem natury ludzkiej i w tym znaczeniu pochodzi od Boga[15].

Maryjność prymasa była w nim zakorzeniona od dzieciństwa przeżywanego na Śląsku, a umocniła ją formacja salezjańska i kult Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych

Powyższe, z konieczności bardzo pobieżnie i syntetycznie ujęte wątki nauczania i działalności kard. Hlonda z oczywistych względów nie

wyczerpują pełni jego dorobku. Należy pamiętać, iż archiwum kard. Hlonda zebrane w „Acta Hlondiana” liczy 105 tomów, z których każdy liczy około 300 stron (w sumie to około 31 500 stron), a wiadomo, że dokumentacja i tak nie jest kompletna[16].

Wśród wielu poruszonych tematów jeden wydaje się stanowić podstawowy „most” pomiędzy kard. Hlondem i św. Janem Pawłem II, jest nim kult Matki Bożej. Prymas starał się uszanować i rozwijać głęboką maryjność i mariologię powierzonych sobie wiernych. Matka Najświętsza stanowi bardzo istotny element jego działalności duszpasterskiej i nauczania[17].

Od strony historycznej wspominamy rok 1925 i koronację obrazu Matki Bożej w Piekarach Śląskich oraz akt poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze 8 września 1946 r.[18]. Maryjność prymasa była w nim zakorzeniona od dzieciństwa przeżywanego na Śląsku, a umocniła formacja salezjańska i kult Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Zmysł wiary Hlonda wydaje się wyprzedzać ustalenia doktrynalne Soboru Watykańskiego II w kwestii obecności i roli Matki Najświętszej w powszechnej ekonomii zbawczej[19].

Najbardziej znane są zaś słowa, które kard. Hlond wypowiedział w przeddzień swojej śmierci wobec najbliższych współpracowników, a które zanotował ówczesny jego sekretarz ksiądz Antoni Baraniak: *Nil desperandum! Nihil desperandum! Sed victoria, si erit – erit victoria Beate Mariae Virginis (...)*[20], co można tłumaczyć: „Nie rozpaczać! Nic do rozpaczy! Lecz zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Błogosławionej Maryi Dziewicy”.

Do tego wezwania odniósł się w bardzo emocjonalnych słowach kard. Wyszyński, który widział w nich otuchę i nadzieję dla siebie wobec powołania na następcę prymasa Hlonda, a także lata później w

trzydziestą rocznicę śmierci swego poprzednika – w dniu wyboru na Stolicę Piotrową Jana Pawła II[21]. W podobnym emocjonalnym tonie brzmiało także jego świadectwo o wypełnieniu się proroctwa kard. Hlonda w dniu wizyty papieża w ojczyźnie i pamiętnej mszy świętej na placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 r.[22].

Maryjność papieska idzie w parze z mariologią wyłożoną zwłaszcza w encyklice Redemptoris Mater oraz w liście apostolskim Mulieris dignitatem

Jan Paweł II również odwoływał się do maryjnego zawołania kard. Hlonda. Podczas swojej drugiej podróży do Polski na Jasnej Górze wyznał, że owe proroctwo słowa stale go

inspirowały i kształtowały oraz wywarły wpływ na jego własne całkowite zawierzenie Maryi[23]. Przywołał je również w Krakowie na Błoniach 8 czerwca 1997 r. przed modlitwą Anioł Pański, odnosząc do osobistego doświadczenia Oaz Żywego Kościoła[24]. Najbardziej zaś osobiste odniesienie odnajdujemy w jego Testamencie[25].

Maryjny wymiar pontyfikatu Jana Pawła II jest widoczny poprzez całkowite zawierzenie się Jej w osobistym akcie Totus Tuus, poświęceniu świata Niepokalanemu Sercu Maryi 25 marca 1985 r. oraz ogłoszeniu Roku Maryjnego. Widać to także w powszechnie znanej pobożności maryjnej i licznych pielgrzymkach do miejsc kultu Matki Najświętszej. Maryjność papieska idzie w parze z mariologią wyłożoną zwłaszcza w encyklice *Redemptoris Mater* oraz w liście apostolskim *Mulieris dignitatem*. Oczywiście zbiór nauczania papieskiego we

wskazanym temacie jest dużo bogatszy, jednak nie będziemy go tutaj uszczegółowiać. Należy podkreślić, iż za Soborem Watykańskim II papież wyraźnie podkreśla wzór Maryi w pielgrzymce wiary, a także jej pośrednictwo, które jest zaczerpnięciem w jedynym źródle, jakim jest pośrednictwo samego Chrystusa[26].

Rola Matki Najświętszej była w życiu papieża istotna, ale nie przysłoniła ona Jezusa Chrystusa – pontyfikat Jana Pawła II był bowiem chrystocentryczny. Ujawniło się to już w powszechnie znanym wezwaniu Papieża do wolnego od lęku „otwarcia drzwi Chrystusowi”[27], ponadto pierwszą swoją encyklikę *Redemptor hominis* poświęcił Odkupicielowi, rozpoczynając ją od słów: „Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii”[28]. Encyklika o Bożym Miłosierdziu – *Dives in misericordia* rozwija tę myśl, ukazując Syna Bożego jako źródło Miłosierdzia dla człowieka i świata[29]. Wiemy też, że skutecznie rozwinął kult Miłosierdzia Bożego na całym świecie.

Jana Pawła II określa się niekiedy mianem „Papieża Eucharystii”[30], nie tylko przez jego wręcz mistyczne przeżywanie celebracji mszy świętej i głęboką adorację Najświętszego Sakramentu, ale również przez pogłębioną refleksję przedstawioną zwłaszcza w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*. Warte zacytowania jest jego osobiste świadectwo: „Oto skarb Kościoła, serce świata, zadatek celu, do którego każdy człowiek, nawet nieświadomie, podąża. Wielka tajemnica, która z pewnością nas przerasta i wystawia na wielką próbę zdolność naszego rozumu do wychodzenia poza pozorną rzeczywistość”[31].

Aprobował istniejący kult publiczny czworga, w trzech zaś przypadkach zatwierdził formularz mszy świętej i oficjum. W historii Kościoła zarówno beatyfikacje, jak i kanonizacje nie były znane w takim stopniu w żadnym z pontyfikatów

Istotnym elementem pontyfikatu papieża Polaka było przybliżanie wiernym nauki Soboru Watykańskiego II o powszechnym powołaniu do świętości. Odkrywanie tej właściwej dla każdego

chrześcijanina drogi było zbawienne wobec czyhających zagrożeń związanych z przemianami społecznymi, ekonomicznymi, kulturowymi i religijnymi. Stąd nie dziwią przykłady rzesz błogosławionych i świętych, które stały się orędownikami, ale i przykładami wzywającymi do naśladowania, udowadniając, że świętość jest możliwa dla każdego. Papież Jan Paweł II w okresie swojego pontyfikatu kanonizował 482 błogosławionych, a 1345 osób ogłosił błogosławionymi. Aprobował istniejący kult publiczny czworga, w trzech zaś przypadkach zatwierdził formularz mszy świętej i oficjum. W historii Kościoła zarówno beatyfikacje, jak i kanonizacje nie były znane w takim stopniu w żadnym z pontyfikatów[32].

Papież był także wielkim orędownikiem ochrony życia i troski o rodzinę. Starał się o to, by budować „cywilizację miłości”, szanującą każde życie ludzkie, na każdym jego etapie[33]. Rodzinę i małżeństwo ukazywał jako jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, któremu Kościół winien nieść naukę i pomoc[34].

Janowi Pawłowi II bliskie były zagadnienia godności człowieka i jego wartości. Mówił o człowieku językiem filozofii opartej na doświadczeniu i intelekcie, ale także w kontekście osobistego doświadczenia mistycznego i głębokiej intuicji intelektualnej. Wskazywał na zagrożenia, jakie stają przed współczesnym człowiekiem. Był przekonany, że równocześnie z rozwojem technicznym czy gospodarczym musi posuwać się naprzód rozwój duchowy[35].

Papież z Polski w okresie swego pontyfikatu poruszał zagadnienia istotne dla człowieka i świata w perspektywie zbawczej, ale także podejmował kwestie społeczne; zależało mu na sprawiedliwym świecie, z szacunkiem do każdego człowieka, sprawiedliwie wynagradzanego, będącego podmiotem działań dążących do polepszenia statusu materialnego, postępu technologicznego, szeroko pojętego rozwoju cywilizacji. Wyróżnić należy jego encykliki *Laborem exercens*, *Solicitudo rei socialis*, *Centesimus annus*, *Veritatis splendor* czy *Evangelium vitae*, istotną rolę odgrywały również adhortacje papieskie poświęcone kwestiom społecznym, jak *Christifideles laici*, czy listy apostolskie, żeby wspomnieć choćby *Dies Domini* – o świętowaniu niedzieli, a także liczne przemówienia i orędzia.

Zaangażowanie pasterskie oraz treść nauczania papieża były bardzo szerokie i dotyczyły wielu dziedzin życia duchowego, społecznego i rodzinnego. Zdawał się być zaangażowany w losy całego świata, ale zarazem w indywidualny los każdej osoby. Nie odżegnywał się od tematów trudnych, podejmował dysputy naukowe i wskazywał na wartość rozwoju intelektualnego, naukowego, czego owocem jest np. encyklika *Fides et ratio*.

Kardynał Hlond nakreślił swym zaangażowaniem, ale i autorytetem program dla Kościoła i narodu w Polsce, Jan Paweł II czynił to już w zasięgu globalnym

Należałoby także wspomnieć o zaangażowaniu papieskim w pokój na świecie, wolność od totalitaryzmów (zwłaszcza komunizmu), zaradzenie biedzie

czy zagadnienia ekumeniczne i dialog międzyreligijny.

Czy wobec przedstawionego dziedzictwa kard. Augusta Hlonda i Jana Pawła II – z konieczności w sposób bardzo syntetyczny – można mówić o wpływie prymasa Polski na przyszłego papieża? W sensie historycznym – nie. Bardziej właściwe byłoby dostrzeganie go przez pośredni wpływ kard. Stefana Wyszyńskiego, który często odnosił się do swego poprzednika. Jednak – to, co wydaje się najistotniejsze – widać podobieństwa w zakresie tematycznym podejmowanych problemów zarówno w obrębie doktryny Kościoła, jak i w tematyce obejmującej katolicką naukę społeczną. Wypływa z nich jasny program działania na rzecz pogłębienia więzi z Bogiem, ale też jakości życia rodzinnego i społecznego wobec rozmaitych, właściwych dla współczesności ich posłannictwa, problemów. Kardynał Hlond nakreślił swym zaangażowaniem, ale i autorytetem program dla Kościoła i narodu w Polsce, Jan Paweł II czynił to już w zasięgu globalnym.

Opatrzność Boża pozwoliła Karolowi Wojtyłe żyć i rozwijać się duchowo i intelektualnie w atmosferze jasno sprecyzowanego programu działań Kościoła w Polsce, cieszącego się autorytetem

wybitnych prymasów: kard. Hlonda i kard. Wyszyńskiego. Ich świadectwo życia i zaangażowania musiało wpływać na osobisty rozwój Wojtyły, jego zaangażowanie w realizację kolejnych programów duszpasterskich i społecznych wpraw w Kościele lokalnym archidiecezji krakowskiej, a następnie Kościele powszechnym, wobec wszystkich narodów i kultur, przeprowadzając je w kolejne tysiąclecie chrześcijaństwa.

Kardynał August Hlond był w pewnym sensie mentorem duchowym Jana Pawła II w przekazanym dziedzictwie swych działań. Dokonywało się to za pośrednictwem wspomnianej wyżej postawy jego następcy kard. Wyszyńskiego, w pozostawionym nauczaniu i zadaniach dla Kościoła w Polsce, w autorytecie, w roli Kościoła w odnowie duchowej i intelektualnej narodu, w drogach ku wolności i opozycji wobec totalitaryzmów, w trosce o rodzinę i godność osoby ludzkiej. Papież dobrze wykorzystał tę lekcję daną przez Kościół i w sposób świadomy rozwinął w swym pontyfikacie. Oby kolejne pokolenia wiernych w Polsce z tych lekcji umiało korzystać poprzez tworzenie i realizację praktycznego programu działania ku odnowie duchowej, moralnej i intelektualnej.

Artykuł w żaden sposób nie rości sobie prawa do wyczerpania tematu, wymaga on dalszego pogłębienia, szerszego i bardziej analitycznego potraktowania, winien być inspiracją do dalszych poszukiwań i osobistych przemyśleń. Zagadnienie jest ogromnie interesujące, ale też motywujące i dające narzędzia kolejnym pokoleniom do właściwego – przynoszącego konkretne owoce – działania na wzór przedstawionych mentorów: Sługi Bożego Augusta Hlonda i świętego Jana Pawła II, a także wkrótce ogłoszonego błogosławionym Stefana Wyszyńskiego.

Ks. Robert Samsel

Ks. dr hab. Robert Samsel – teolog i dyrektor ekonomiczny kurii bielsko-żywieckiej, autor książki „Świętość i święci wyniesieni na ołtarze przez papieża Jana Pawła II jako paradygmat teologiczny, edukacyjny i zjednoczeniowy”.

[1] Cyt. za: S. Kosiński, *Metropolita krakowski o kardynale Augustynie Hlondzie*, „Nostra”, grudzień – 1978, s. 48.

[2] Por. Jan Paweł II, „*Bogurodzica*” – *orędzie wiary i godności człowieka. Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha*, Gniezno 3.06.1979 r., Watykan 1979 r., s. 56.

[3] Por. M. Włosek, *Maryjny wymiar duszpasterskiej posługi kardynała Augusta Hlonda*, Kraków 2004, s. 159.

[4] Por. A. Hlond, *W służbie...*, dz. cyt., s. 24.

[5] Por. P. Jasina, *Chrystocentryzm jako droga odnowy Państwa i Kościoła w nauczaniu kard. Augusta Hlonda*, Poznań 2020, s. 46 - 47.

[6] Por. A. Hlond, *Przemówienie podczas otwarcia Kongresu Eucharystycznego. Lwów 15 VI 1928*, w: A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897-1948*, t. 1. [red.] J. Konieczny, Toruń 2003, s. 211.

[7] Por. T. Pieronek, *Kongresy eucharystyczne w praktyce pastoralnej Kościoła*, „Prawo Kanoniczne”, 31 (1988), nr 1-2, s. 48.

[8] Por. S. Koperek, *Polskie Kongresy eucharystyczne*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 39(4), s. 332.

[9] A. Hlond, *W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922-1948*, [opr.] S. Kosiński, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1988, s. 17.

[10] Por. List pasterski Episkopatu Polski *O osobistym poświęceniu się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa*, Warszawa, 1 I 1948, dz. cyt., ss. 867-871.

[11] Por. J. Pietrzak, *Pełnia Prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. 1, Poznań 2009, ss. 368-370.

[12] Por. J. Troska, *Odpowiedzialność za sumienie jednostki i narodu w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 9 (2000), s. 185.

[13] Cyt. za: J. Pietrzak, dz. cyt., s. 370.

[14] Por. J. Pietrzak, dz. cyt., s. 371–373.

[15] Por. J. Troska, dz. cyt., s. 190.

[16] Por. Informacje o „Acta Hlondiana”,
<http://www.patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/acta-hlondiana/#.YNjULC1GkUE>, [dostęp: 27.06.2021].

[17] Por. S. Kosiński, *Maryjno-społeczna myśl kardynała Augusta Hlonda*, „S.C.” 10 (1989), s. 76, cyt. za: M. Włosek, dz. cyt., s. 99.

[18] Por. S. Zimniak, *Zwycięstwo Maryi. Proroctwo Kardynała Augusta Hlonda w posłudze apostołskiej Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego i Papieża Jana Pawła II Wielkiego*, Warszawa 2007, s. 7.

[19] Por. W. Życiński, *Maryjny wymiar duszpasterskiej posługi Sługi Bożego Kardynała Augusta Hlonda*, „Seminare” 23 (2006), s. 99.

[20] Cyt. za: A. Baraniak, *W obliczu śmierci*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają Sługę Bożego kard. Augusta Hlonda*, [opr.] W. Necel, Poznań 1993, s. 142.

[21] Por. S. Wyszyński, *Żywa wiara w potęgę Maryi była dla niego zobowiązaniem (fragmenty wypowiedzi)*, w: *Kardynał August Hlond... Współcześni wspominają...*, dz. cyt., s. 30–31.

[22] Por. S. Zimniak, dz. cyt., s. 46.

[23] Por. Jan Paweł II, *Słowo przed „Apelem Jasnogórskim”*, Częstochowa 19.06.1983 r., w: *Pokój Tobie, Polsko! Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny 16–23.06.1983*, [opr.] A. Szafrąńska, Warszawa 1983, s. 172.

[24] Por. Jan Paweł II, *Przemówienie przed modlitwą „Anioł Pański”*, Kraków–Błonia, 8.06.1997 r., w: *Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski 31.05.1997–10.06.1997. Przemówienia. Dokumentacja*, Poznań 1997, s. 133–134.

[25] Por. Jan Paweł II, *Testament*, Kraków 2005, s. 17.

[26] Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater* (02.04.1987), AAS 79 (1987), s. 361–433; tłum. pol.: Wrocław 1995, 38.

[27] Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. inauguracyjnej pontyfikatu*, Rzym, 22.10.1978, w: *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 12–13.

[28] Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (4.03.1979), AAS 71 (1979), s. 257–324; tłum. pol.: Wrocław 1994, 1.

[29] Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, (30.11.1980), AAS 72 (1980), s. 1177–1232; tłum. pol.: Warszawa 2007, 15.

[30] Por. W. Dziedzina, *Eucharystia w nauczaniu świętego Jana Pawła II*, „Nurt SVD” t. 145, nr 2, s. 301.

[31] Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (17.04.2003), AAS 95 (2003), s. 433–475; tłum. pol.: Wrocław 2017, nr 59.

[32] Por. W. Bar, *Jan Paweł II wśród swoich*, w: L. Fiejdasz-Buczek (red.), *Dziedzictwo Jana Pawła II*, Lublin 2016, s. 35–36.

[33] Por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* (25.03.1995), AAS 87 (1995), s. 401 – 522; tłum. pol.: Poznań 1995.

[34] Por. Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio* (22.11.1981), AAS 74 (1982), s. 81 – 191; tłum. pol.: Wrocław 1995, nr 1.

[35] Por. M. Różycki, R. Woźniak, *Encyklika „Redemptor Hominis”*, w: *Zrozumieć, aby czcić. Encykliki Jana Pawła II*, [red.] M. Cholewa, S. Drzyżdżyk, M. Gilski, Kraków 2014, s. 19.



Dofinansowano ze środków
Funduszu Patriotycznego

